

# DZIENNIK WILEŃSKI

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

**S. + P.**  
**KONSTANCJA ZABOROWSKA**  
po krótkich cierpieniach zmarła dnia 29 Lipca 1930 roku w wieku lat 75  
Nabożeństwo żałobne w Kaplicy T-wa Dobroczynności odbędzie się dziś 31 Lipca o godzinie 9 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Antokolskim  
O czem zawiadania **Rodzina.**

**RESTAURACJA «EUROPA»**  
Wilno, ul. Dominikańska 1.  
Zmiana programu kabaretowego w restauracji „EUROPA” nastąpi z dniem 1-ym sierpnia r. b. — Codziennie będą się odbywały popisy akrobatyczne **TRIO BELAR**, oraz śpiew wykonany przez znakomitą piosłniczkę **p. Wierę Sirotingę**.  
353—0 o **Z poważaniem ZARZĄD.**

## Odbudowa zniszczonych miejscowości we Włoszech.

RZYM. (Pat.) Jak wynika ze sprawozdania podsekretarza stanu w Ministerstwie Robót Publicznych, w 11 miejscowościach, zniszczonych przez trzęsienie zie-

mi rozpoczęto już prace murarskie. W Accadia znaleziono zwłoki trzech dalszych ofiar klęski żywiołowej, zaś w Monte Calvo zwłoki 2 ofiar.

## «Times» o aresztowaniu Woldemarasa

LONDYN. (Pat.) „Times” w artykule wstępnym pisze m. in.: Nie należy się dziwić, iż rząd litewski uznał za konieczne zesłać Woldemarasa. Jego upór w utrzymywaniu Litwy w stanie wojny z Polską w ciągu szeregu lat, a nawet i teraz utrudnia przywrócenie nor-

malnych stosunków między temi dwoma krajami. W każdym razie — pisze dziennik — usunięcie Woldemarasa będzie miało tę praktyczną korzyść, iż poprawi sytuację Litwy na terenie międzynarodowym.

## Europejski raid awionetek.

BERLIN. (Pat.) Awionetka P. 5, pilotowana przez Muslewskiego, w godzinach południowych około 13-ej z minutami w Bernie Tak samo i niemiecka awionetka D. 7.

BERLIN. (Pat.) Dziś w Berlinie wylądowało na lotnisku w Tempelhofie 6 nowych awionetek, w tem 2 samoloty polskie, mianowicie O.1 (Gedgowd) i P. 4 (Wieckowski).

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godzinie 15 min. 11 wylądowała awionetka B. 5, pilotowana przez Steina. Awionetka ta wystartowała do Królewca o godzinie 15 min. 53. Poza tem o

godzinie 13 min. 58 wylądowała awionetka 3.1 kierowana przez Pierroza. Awionetka pozostaje narazie w Warszawie. O godzinie 10 min. 23 wylądowała awionetka E. 2, pilotowana przez Gotheo. Awionetka ta wystartowała do Królewca o godzinie 11 m. 46.

GDANSK. (Pat.) Jeden z lotników niemieckich dr. Kind, uczestniczący w międzynarodowym raidzie awionetek, który dziś rano wystartował na aparacie F. 1 z Gdańska do Berlina, spadł w pobliżu Freienwalde. Aparat został całkowicie zniszczony. Lotnik wyszedł z katastrofy bez szwanku.

## Wybory do parlamentu w Kanadzie.

OTTAWA. (Pat.) Przy wyborach do parlamentu konserwatyści uzyskali 136 mandatów, liberałowie 85, inne zaś partie trzynaście kilka mandatów. W ten sposób konserwatyści, uzyskawszy 14 mandatów więcej, aniżeli wszystkie inne partie wzięte razem, posiadają absolutną większość.

LONDYN. (Pat.) Wyniki wyborów w Kanadzie, które spowodowały upadek rządu Mackenzie Kinga, będącego zwolennikiem uprzywilejowania Wielkiej Brytanii i daly absolutną większość zwolennikom skrajnego nacjonalizmu, hołdującym zasadzie „Canada

## Komuniści w Chinach.

SZANGHAI. (Pat.) Miasto Szang-Sza zajęte zostało przez oddziały czerwone w dniu 27 b. m. i znajduje się pod groźbą zupełnego zniszczenia. Donoszą, iż komuniści domagają się kontrybucji w wysokości jednego miliona dolarów, grożąc, że w razie nieotrzymania tej sumy, zrównają miasto z ziemią. Uważają, iż jest mało prawdopodobne, aby rząd nacjonalistyczny przedsięwziął w związku z tem żądaniem jakiegokolwiek kroku. Otrzymał wiadomości o Szang-Sza jest utrudnione, niemniej jednak wiadomo, że wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani na kanonierkach angielskiej i amerykańskiej. Pozostało jedynie 4-ch, czy 5-ciu misjonarzy, którzy odmówili ustąpienia z posterunku. Według informacji ze źródeł japońskich, konsulat japoński, szpital i 12 budynków, należących do rządu prowincjonalnego, wszystkie budynki misyjne, oraz kościoły, zostały spalane przez oddziały czerwone.

## Kradzież na dworcu w Poznaniu

POZNAŃ. (Pat.) Niesłychanie śmiałą kradzieżą popełniono dzisiejszej nocy na dworcu w Poznaniu. Do funkcjonariusza pocztowego, czekającego z przesyłkami pocztowymi na pociąg, zbliżył się jakiś osobnik i przedstawił się jako kierownik ambulansu posłał owego funkcjonariusza po papierosy, korzystając zaś z chwilowej jego nieobecności

skradł z pozostawionego worka pocztowego paczkę listów wartościowych i polecione przesyłki, a nadto cały worek z pocztą z Lipska, przeznaczoną dla Łodzi, poczem ułotnił się, a w drodze podziurzył worek przesyłek lipskich. Policja posiada rysopis sprytnego rzemieślnika i ma nadzieję ujęcia go.

PEKIN. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, pochodzących z Szang-Sza, wszystkie budynki rządowe, oraz należące do cudzoziemców, stoją w ogniu, lub zostały zniszczone. Oszczędzono jedynie gmach poczty, oraz szpital. Miasto jest dotychczas objęte płomieniami. Grabieże trwają. Budynki towarzystwa Standard Oil i Texas Oil zostały zrównane z ziemią. Bratgubernator, oraz szereg funkcjonariuszy, zostało straconych. Komuniści wypierają wojska rządowe w kierunku zachodnim. Około 10 tys. mieszkańców miasta zbiegło.

Wolnierz w liczbie 8 tys. dopuszczają się systematycznych grabieży, niszczą mienie rządu nacjonalistycznego, oraz mienie cudzoziemców, dokonywują licznych egzekucyj na zamożnych obywatelach, a wiele innych osób biorą do niewoli w celu uzyskania okupu.

PEKIN. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, pochodzących z Szang-Sza, wszystkie budynki rządowe, oraz należące do cudzoziemców, stoją w ogniu, lub zostały zniszczone. Oszczędzono jedynie gmach poczty, oraz szpital. Miasto jest dotychczas objęte płomieniami. Grabieże trwają. Budynki towarzystwa Standard Oil i Texas Oil zostały zrównane z ziemią. Bratgubernator, oraz szereg funkcjonariuszy, zostało straconych. Komuniści wypierają wojska rządowe w kierunku zachodnim. Około 10 tys. mieszkańców miasta zbiegło.

## Napad na pociąg pocztowy.

LWÓW. (Pat.) Dziś około godz. 12.30 między stacją Bóbrka-Chlebowice a miastem Bóbrka dokonano napadu rabunkowego na wóz pocztowy, wiozący pieniądze do urzędu pocztowego w Bóbrce w sumie 55 tys. zł. w bilonie i banknotach. Bandyci zabrali 26 tys. zł. w gotówce. Jeden z bandytów podczas pościgu został zabity. Jak stwierdzono, jest to absolwent gimnazjalny nazwiskiem Grzegorz Pisecki, członek ukraińskiego „Plasta” oraz członek U. O. W. Przy trupie znaleziono 5 tys. zł., pochodzących z rabunku.

## POLACY W NIEMCZECH.

Głos francuski.

(P. Pbr. Poirson w Revue des Deux Mondes lipiec 1930).

XI.

### Zachłanne dążenie Niemiec.

Zestawienie ucisku Polaków w Niemczech z swobodą, którą mają Niemcy w Polsce, jest objawem dwu zupełnie różnych sposobów pojmowania politycznego, których dążności łatwo rozpoznać.

Polityka polska chce wzmocnić stan państwa, stworzony przez Traktat Wersalski, a wobec tego nie dopuszcza żadną miarą możliwości rewizji granic.

Niemcy natomiast nie ukrywają swego zamiaru odzyskania stanowiska z przed wojny, a w szczególności zmiany granicy wschodniej, celem wydarcia Polsce jej części Górnośląską oraz pasu ziemi, oddzielającego Prusy Wschodnie od części Niemiec. By dopiąć tego celu, który jest pragnieniem wszystkich stronictw niemieckich, prowadzą Niemcy czynną politykę mniejszościową, celem odposzczenia i całkowitego zniemczenia nietylko krajów wschodnich Rzeszy, ale także tych ziem polskich, które straciła ona w r. 1919. Także „Journal de Genève” musiał stwierdzić, że różne programy, ustalone przez Ostauschuss, zmierzają do wzniesienia „wzdłuż granicy polskiej istnego muru żydowskiego” przez wypieranie systematyczne ludności polskiej z obszaru Granicznego, oraz przez wprowadzenie na jej miejsce „ludności niemieckiej starannie dobranej dla celów wojującego nacjonalizmu”. Na swoim obszarze pragną Niemcy wytepić mniejszość polską, a wewnątrz Polski wkładają na mniejszość niemiecką zadanie kolonizacji w drodze stwarzania skupień i propagandy systematycznie zorganizowanej.

Ks. Bülow pisał w swej książce o polityce niemieckiej: „— Nasza polityka na wschodzie jest obowiązkiem narodu niemieckiego wobec siebie samego. Nie stanowi ona polityki stronictwa, ale sprawę ogólnego znaczenia, której dodatnie lub ujemne załatwienie rozstrzygnie nietylko o losach Niemców na wschodzie pruskim, ale także o przyszłości Prus, cesarstwa i świata niemieckiego”.

W ten sam sposób zawsze mówi się w Niemczech. Trzeba się nad tem zastanowić. Rzesza niemiecka prowadzi obecnie tę politykę z tym większym zapalem, że chodzi jej o ogólną germanizację jaknajszerszą, by móc odwołać się do zasady narodo-

wości celem uzyskania upragnionej rewizji Traktatu Wersalskiego. Zresztą Niemcy prowadzą tę politykę nietylko wobec Polski, i moglibyśmy przeprowadzić wiele zestawień uderzających z niektórymi danymi mniej lub więcej znanymi sprawy alzackiej.

Niemcy tem łatwiej mogą uprawiać tę taktykę wobec Polski, że ich polityka mniejszościowa tylko w drobnej mierze (na G. Śląsku) podlega zobowiązaniom międzynarodowym, a Polska w r. 1919 przyjęła bardzo ściśle zobowiązania w sprawie mniejszości na swym obszarze. Toteż tylko słowami bez następstw pozostają takie oświadczenia jak p. Strememanna w r. 1925 na gruncie wewnętrznym niemieckim: „Chciałbym oświadczyć, wobec żądań zajmowania się przez nas mniejszościami niemieckimi zagranicą, że możemy bronić praw ich z pełnym przekonaniem i sumiennością tylko wtedy, jeśli w naszej ojczyźnie udzielimy mniejszościom narodowym wszystkiego, czego żądamy dla Niemców zagranicą”. Jest rzeczą, czczą wypowiedzianą takich słów, gdy ma się mocne postanowienie całkowitego nieureczywistnienia ich w działaniu.

Nie zamierzamy znaleźć lekarstwa na ten stan rzeczy. Mniejszości żądają opieki nad swymi prawami moralnymi i umysłowymi, jakoteż nad swymi sprawami materialnymi, a teksty prawne nie zabezpieczają dostatecznie ani jednych ani drugich spraw. Uderzający pod tym względem jest przykład Górnośląska, gdzie Polska i Niemcy podlegają tym samym zobowiązaniom w przyznanych im częściach kraju, a jednak stan rzeczy jest bardzo różny tu i tam. Wszystko zależy od ducha w pojmowaniu i stosowaniu.

Niestety, stwierdzić trzeba, że wrocie stanowisko Niemiec wobec Polski nie rozbraja się, a obawia się, że wszelkie zobowiązania, jakie im odważy się nalożyć zespół mocarstw, zostaną martwą literą. Sprawa mniejszości nie będzie załatwiona i zawsze pozostaną Polacy niezadowoleni w Niemczech, oraz Niemcy wierzający w Polsce, jako mniejszość uciskająca, wedle wyrażenia p. René Dupuis. Będzie to czynnikami niepokoju w Europie, która pragnie spokoju.

## Drobne wiadomości.

### Aresztowania agitatorów ruskich.

STANISŁAWÓW. (Pat.) W dniu 29 b. m. po północy przychwycono w Kołomyi Konstatego Bielskiego, ucznia 8-ej klasy gimnazjum ruskiego i Martę Kuźmę, która była w ubraniu męskim, w trakcie rozlepiania na murach egzemplarzy „Surmy” organu bojowego U. O. W. U aresztowanych znaleziono 10 egzemplarzy tytułowej stronicy tego wydawnictwa oraz trzy całe egzemplarze ze stycznia, lutego i marca. W związku z tem przeprowadzono rewizję i aresztowano 6 dalszych członków tej organizacji.

### Pięściarz polski udaje się do Ameryki.

WARSZAWA. (Pat.) Doskonały pięściarz i były mistrz Polski wagi koguciej Stefan Głon podpisał umowę na szereg meczów z zawodowcami w Stanach Zjednoczonych, Głon wyjedzie do Ameryki w przyszłym tygodniu.

### Akcja komunistyczna w Rumunji.

BUKARESZT. (Pat.) Aresztowano tu funkcjonariusza poczty Stancewa, który pośredniczył w wymianie korespondencji między centralą komunistyczną w Berli-

nie a kurjerem komunistycznym w Bukareszcie. Wiadomość, jakoby Stancew miał wejść w posiadanie stanu linii telegraficznych i telefonicznych, jest bezpodstawna.

### Wodnoślątców nowej konstrukcji.

RZYM. (Pat.) Dowiadujemy się, że w Vigna de Valle, na jeziorze Bracci, pilot włoski Rossi, były instruktor szkoły pilotów w Taranto, odbywa próby wodnoślątców nowej konstrukcji, zbudowanego według jego planu. Podczas ostatniej próby obciążenie wodnoślątców doszło do 5.000 kilo. O ile nam wiadomo, pilot ma zamiar w najbliższym czasie dokonać przelotu z Rzymu do Nowego Yorku.

### Z całej Polski.

#### Wybory miejskie w Warszawie.

Agencja „Polska Inf. Dziennikarska” informuje: W kołach radzieckich obiegają uporczywe pogłoski, że wybory w samorządzie stołecznym rozpisane zostaną w początkach m. września. W ten sposób nie doszłoby już więcej do posiadzenia Rady Miejskiej, która zazwyczaj o tej porze kończyła swe ferie letnie.

**PULOWERY** kamizelki tenisowe białe jedwabne i wełniane, skarpetki flar i fil d'ecosse  
**POLECA**  
**Polska Składnica Galanteryjna**  
**FRANCISZKA FRLICZKA**  
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówk. — Telefon 6-46.



## Niewłaściwa reakcja.

W Przemysłu wychodzi tygodnik narodowy „Ziemia Przemyska”, której redaktorem jest p. Włodzimierz Bilan. Jest on jednocześnie bardzo czynnym przewodniczącym przemyskiego Koła Młodych. Szczególną niechęć do p. Bilana żywi „wszechmocny” na gruncie przemyskim dowódca 38 p. p. płk. Wacław Kostek-Biernacki, od paru lat prowadzący bezwzględnie walkę z żywiołami narodowymi w Przemysku. Pomoczą red. Bilanem a p. Biernackim w ostatnich czasach często dochodziło do ostrych starć.

Przed paru tygodniami red. Bilan nad brzegiem Sanu został napadnięty i pobity przez nieznanego mu osobnika w mundurze sierżanta wojsk polskich, jak się później okazało sierżanta Pikara, który kilkakrotnie karany był dłuższym więzieniem. Napad miał podłoże polityczne.

Red. Bilan opisał przebieg napadu w „Ziemie Przemyskiej”, między innymi przypominając napady na Dziechowski, Nowaczynski, Mostowicza, zaginięcie gen. Zagórskiego i t. p. Artykuł tego nikt nie był w stanie poznać, gdyż cały nakład „Ziemie Przemyskiej” został skonfiskowany. Tymczasem jednak w dwa dni po konfiskacie odbyło się zebranie oficerów przemyskich, na którym odczytany został artykuł red. Bilana o napadzie na niego i powzięta uchwała, dyskwalifikująca p. Bilana, jako człowieka honoru, i ogłaszająca bojkot „Ziemie Przemyskiej”.

Za pośrednictwem agencji sanacyjnej „Iskra” uchwała ta 180 oficerów załogi Przemysła rozesłana została do całej prasy. Dość tu trzeba dla ścisłości, że na 180 zgromadzonych oficerów podobno zaledwie 20 głośno „nie-solidaryzowało się” z artykułem p. Bilana, i że następnymi dniami po uchwale wielu oficerów osobliście w rozmowach komunikowało, iż „nie solidaryzują się” z uchwałą.

Rzecz jasna, iż w takich warunkach większość prasy zwróciła uwagę na niestosowność reakcji ze strony oficerów przemyskich. Przedewszystkiem nie mają oni, z punktu widzenia procedury honorowej, prawa „uchwalania”, że ktoś jest niehonorowy i że nie mogą być przeciw niemu wdrożone kroki karno-sądowe. Do wyrokowania w takiej materii powołany jest jedynie sąd honorowy, nie noszący charakteru jednostronnego. Tego rodzaju dyskwalifikacji, jak to uczyniono w „uchwale”, nie uzna nikt, mający choć trochę pojęcia o tem, jak takie sprawy należy załatwiać.

Merytorycznie zaś sądząc, red. Bilan nie zrobił nic innego, jak tylko tonem, którego ostrość usprawiedliwiała fakt napadu, wyliczył listę zbrodni, o których wyjaśnienie dobija się oddawna jednomyślnie cała polska opinia publiczna. Są to fakty znane powszechnie i robienie z nich zarzutów określonemu kierownikowi politycznemu jeszcze nikogo nie pozbawiło i nie pozbawi honoru.

Ze sprawy tej prasa sanacyjna, podobnie jak to uczyniła „uchwała” oficerów przemyskich, ukula zarzut przedewszystkiem przeciw p. Bilanowi i „Ziemie Przemyskiej”, a następnie prasie i obozowi narodowemu, iż godzą w honor armii polskiej, iż usiłują armię polską rozbić, występując przeciw hierarchii w niej i t. p. Ostatnio atak tej treści przypuściła sanacyjna „Gazeta Polska” właśnie z powodu sprawy przemyskiej.

Sądymy, iż najstosowniej zarówno dla oświecenia zająca z p. Bilanem, jak i dla wyjaśnienia zarzutów prasy sanacyjnej, będzie przytoczenie jednego ustępu z artykułu redaktora „Ziemie Przemyskiej”, napisanego w odpowiedzi na „uchwałę” oficerów przemyskich.

„Czy jest obrazą Armii Polskiej przypomnienie tragicznego losu gen. Zagórskiego?”

Czy stoi w sprzeczności z honorem oficera, albo żołnierza polskiego napiętnowanie nieznanego, ale wiadomo, że odzianych w mundury oficerów polskich,

## Z prasy.

### Zabójca Lindego na wolności.

W wiadomościach telefonicznych notowaliśmy już, że „Płacówka” informowała o wypuszczeniu na wolność zabójcy Lindego, sierżanta Trzmieliewskiego. „Płacówka” pisze:

Przed kilku laty został zamordowany przez P. K. O. i jej twórcę, s. p. Lindego.

Mordercą był Trzmieliewski. Przewód sądowy udowodnił, że morderstwo nie wypływało z motywów osobistych, do czego zresztą przynajmniej morderca, lecz, że wchodziły tu w grę... „pobudki polityczne”.

Wyraźnie mówiąc: „komuś” zależało na zgładzeniu zasłużonego twórcy Pocztowej Kasy Oszczędności. Komu — niewiadomo. Przewoźni i sprytny sierżant nie wyznał. Nie zdradził...

Wyrok: 8 lat ciężkiego więzienia za morderstwo z premedytacją.

Sprawiedliwości stało się zadość. Ale...

Z chwila kiedy sierżant Trzmieliewski „zamieszkał” w więzieniu, znalazły się „grube ryby” ze sfery „czynników miarodajnych”, które w nadzwyczajnie pieczołowity sposób zapiekiowały się rodziną mordercy — sierżanta.

Do skromnego mieszkania pani sierżantowej (przy ul. Pokornej) zaczęła przybywać regularnie (3—4 razy w miesiącu) pewna pani generałowa...

Niekiedy pod dom, w którym mieszka sierżantowa, zajeżdżało auto, z którego wysiadł sam pan generał.

Tak trwało lat cztery, w czasie których, podobno, morderca Trzmieliewski korzystał z „uprzywilejowanego” urlopu, aby ujrzyć swoją małżonkę (było to w czasie świąt).

Przed paru miesiącami sierżant Trzmieliewski... zostaje zwolniony z więzienia.

Obecnie morderca s. p. Lindego nie tylko, że korzysta przedewszystkiem z wolności, lecz jest podobno na „stanowisku”, jako felczer weterynaryj... a ponadto, nie mając obecnie nic wspólnego z wojskiem, zamieszkuje przytem w domu wojskowym.

Ciekawe, nieprawdaż?

Warto byłoby bliżej zbadać przyczyny i powody, dla których zbrodnierza tak uprzywilejowano.

### Odrębna organizacja legionistów i P. O. W.

Posłowie Arciszewski i Bagiński, senator Struga oraz p. St. Thugut ogłaszają w imieniu „Komisji organizacyjnej grupy legionistów i peowiaków demokratów” odezwę, w której nawołują swych zwolenników byłych legionistów i peowiaków do rejestrowania się w odrębnej organizacji i do wstrzymania się od udziału w zjeździe w Radomiu. Z odezwy tej dowiadujemy się, że 10 sierpnia zwołuje wyżej wymieniona komisja organizacyjna wstępna, pooficjalną konferencję upoważnionych delegatów, na której będzie opracowana deklaracja ideowa i statut nowej organizacji: b. legionistów demokratów. W końcu odezwy czytamy:

W tej chwili, stojąc na stanowisku potrzeby oddzielnej organizacji legionistów i P. O. W.-iaków, wierzni ludowi — oświadczamy, że nie wiemymy w Zjeździe Legionistów w Radomiu udziału. Po pierwsze dlatego, iż w naszym głębokim przekonaniu będzie to Zjazd raczej niemy, a po drugie nie chcemy dać łatwych argumentów naszym przeciwnikom, iż chcemy ich oficjalną uroczystość zamazać, lub rozbić. Znając stan rzeczy, wierzymy, że zastanawiając się w tym samym dniu w Warszawie nad dalszą przyszłością „Czynu Legionowego” przez legionistów dobrej woli, zostaniemy zrozumiani i odnaj-

### KONKURSY CZY „SANACJA”.

Przed miesiącem „Słowo” wileńskie wyrażało żal, że władze szkolne na żądanie sanacyjno-radikalnego Związku Nauczycielstwa szkół powszechnych usunęły ze stanowiska inspektora szkolnego w Braślawiu, p. Próchnika. Obecnie w sferach nauczycielstwa związkowego mówią o dalszych triumfach na tamtych terenach.

W czerwcu w „Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” ogłoszono konkursy na stanowiska kierowników szkół w różnych miejscowościach kilku powiatów. Dotyczyło to między innymi 4 szkół powiatu braślawskiego. Wszystko jest w porządku. Byłoby ogromnie pożądanym, żeby te konkursy dały jaknajlepsze rezultaty i odpowiedzialne obowiązki kierowników szkół dostały się w ręce jaknajodpowiedniejsze.

Ale kto słyszał, co o wynikach tych konkursów mówi już od kilku tygodni nauczycielstwo, należące do związku, a zwłaszcza jego przewodniczący w powiecie braślawskim, mógł nabrać niepokojów.

A więc ogłoszono konkurs na stanowisko kierownika 7 kl. szkoły w Druł. Jest to punkt znany i ważny. Tam od czasów biskupa

Matulewicza, Litwina, osadzonego na katedrę wileńską przez Niemców, lokują się osławieni ze swej agitacji białoruskiej ojcowie Marjanie. Pełniący tam obecnie obowiązki kierownika szkoły pozostaje na tem stanowisku już od lutego 1926 roku. Szkołę tę uprzywilejował, postawił na należytym poziomie. Jest nauczycielem stałym, poważnym, ukończył przed paru laty Wyższy Kurs Nauczycielski w Wilnie. Ale ma wrogów w ojcach Marjanach, którzy uważają go za filara polskości w Druł. Sekunduje ojcom Marjanom drajskie ognisko Związku Nauczycielskiego z p. Pańką na czele. Znanie są serdeczne stosunki, jakie łączą tego pedagoga, który chwilami jest Polakiem, chwilami Białorusinem z klasztorem białoruskim. Otóż ta dobrana kompania atakuje wciąż pełniących obecnie obowiązki kierownika. Głoszą, że już przyszedł tryumf. Podobno „z konkursu” ma objąć to stanowisko prezes oddziału powiatowego Związku, p. Milenkiewicz.

To nic, że Wyższego Kursu Nauczycielskiego niema, że jest siłą mierną, że mówi po polsku z rusycyzmami. Ale tak chce Związek; swój człowiek musi awansować.

Gdyby prawdą było to, co

oburzenia i potępienia, jakie wygłosiłem w stosunku do sprawców „przełomu majowego”, oraz w stosunku do tych, którzy dzisiaj rządzą?

A przecież nic ponadto artykuł p. t. „Moja odpowiedź” nie zawierał. Że uległ konfiskacji, że mimo tego uznano go za stosowne podać do wiadomości ogółu oficerów, że go uznano za godzący w honor Armii, zrozumieć to każdy, kto zdaje sobie sprawę z sytuacji, w jaką wszyscy popadliśmy.

dziemy ich w szeregach naszej przyszłej Demokratycznej Organizacji Legionowo-Peowiackiej.

A prasa sanacyjna nie przestaje w dalszym ciągu twierdzić, że „obóz marszałka Piłsudskiego” zdobywa coraz większe wpływy. Bodaj to dobry humor!

### Jeszcze p. Szymański.

„Robotnik”, wypominając p. Szymańskiego, marszałkowi Senatowi, jego niedawne wystąpienie w Wiedniu z jeszcze jedną mową, w której wystąpił p. Piłsudskiego, a zniesławiał ciała ustawodawców, tak o nim się wyraża: Pan Szymański już raz dał się użyć za narzędzie przeciwko parlamentowi. Było to podczas ostatniego przesilenia gabinetowego, kiedy polecono mu tworzyć rząd z całą świadomością, że to się p. Szymańskiemu nie uda i że p. Szymański tylko ośmieszysz się. Była to podłość dla p. Szymańskiego za jego bezgraniczne i bezkrytyczne przywiązanie do ludzi obozu rządzącego. Obecnie p. Szymański znowu daje się użyć jako narzędzie propagandy przeciwko polskiemu parlamentowi i to po granicę kraju i znowu p. Szymański ośmieszysz się. Bo coż to za marszałek, który stoi na czele „żywiłów nie-pragnących istnienia Państwa Polskiego, czcząco analfabetów i ludzi o niskim poziomie umysłowym”?

Jeżeli p. Marszałek Szymański sam nie rozumie roli, do jakiej daje się użyć, to należy mu to raz jasno, dobitnie i przystępnie wytłumaczyć.

### Zaciskanie śruby podatkowej.

Organ warsz. stow. kupców polskich „Tygodnik Handlowy” zwraca uwagę na bardzo intensywną ze strony władz skarbowych akcję egzekucyjną, przeprowadzaną w sposób bezwzględnie rygorystyczny. Zastanawiając się nad tem „Kurjer Poznański” pisze:

Wiemy, że spadek wpływów skarbowych objął przedewszystkiem dochody z monopolu, przedsiębiorstw państwowych i cel, podczas gdy wpływy podatkowe prawie że nie zmniejszyły się, za wyjątkiem podatku obrotowego, który w czerwcu przyniósł o 3 miliony zł. mniej. Świadczy to, że osłabienie tempa życia gospodarczego, wyrażające się w spadku importu, cen i obrotów, nie pozostało bez wpływu na dochody fiskalne. Natomiast nie licząc się z gniazdem krytyczną sytuacją, władze skarbowe kontynuują swą politykę wyściskania pieniędzy z płatników, jak soku z cytryny. Wiadomo: nikogo przynusić nie można do kupowania tytoniu, spirytusu, czy zapalek. Nie można więc przeciwdziałać w sposób szybki i skuteczny spadkowi wpływów monopolowych, tak jak nie można oddziaływać na wzrost wpływów celnych. Natomiast płatników podatkowych można przycisnąć do muru. I tak się dzieje istotnie.

„Kurjer Poznański” słusznie podnosi, że w czasie zaostrego kryzysu bezwzględna akcja władz skarbowych może mieć wręcz fatalne skutki dla życia gospodarczego przez odbieranie mu resztek zasobów.

Skoro uniechętnie Sejnowi przeprowadzenie reformy podatkowej, rząd sam powinien w zakresie swych uprawnień zastosować przyściganie podatków taktykę łagodniejszą, uwzględniającą ciężkie położenie kraju. Czy jednak dobędzie się on na tyle zaparcia, na tak heroiczny wysiłek?—Przyniosłby tem pewną ulgę krajowi. Jeśli będzie zwlekał, może być zapóźno i razem z życiem gospodarczym w państwo padnie i równowaga budżetu, obok stabilizacji pieniądza największą zdobycz ostatnich paru lat.

Matulewicza, Litwina, osadzonego na katedrę wileńską przez Niemców, lokują się osławieni ze swej agitacji białoruskiej ojcowie Marjanie. Pełniący tam obecnie obowiązki kierownika szkoły pozostaje na tem stanowisku już od lutego 1926 roku. Szkołę tę uprzywilejował, postawił na należytym poziomie. Jest nauczycielem stałym, poważnym, ukończył przed paru laty Wyższy Kurs Nauczycielski w Wilnie. Ale ma wrogów w ojcach Marjanach, którzy uważają go za filara polskości w Druł. Sekunduje ojcom Marjanom drajskie ognisko Związku Nauczycielskiego z p. Pańką na czele. Znanie są serdeczne stosunki, jakie łączą tego pedagoga, który chwilami jest Polakiem, chwilami Białorusinem z klasztorem białoruskim. Otóż ta dobrana kompania atakuje wciąż pełniących obecnie obowiązki kierownika. Głoszą, że już przyszedł tryumf. Podobno „z konkursu” ma objąć to stanowisko prezes oddziału powiatowego Związku, p. Milenkiewicz.

To nic, że Wyższego Kursu Nauczycielskiego niema, że jest siłą mierną, że mówi po polsku z rusycyzmami. Ale tak chce Związek; swój człowiek musi awansować.

Gdyby prawdą było to, co

oburzenia i potępienia, jakie wygłosiłem w stosunku do sprawców „przełomu majowego”, oraz w stosunku do tych, którzy dzisiaj rządzą?

A przecież nic ponadto artykuł p. t. „Moja odpowiedź” nie zawierał. Że uległ konfiskacji, że mimo tego uznano go za stosowne podać do wiadomości ogółu oficerów, że go uznano za godzący w honor Armii, zrozumieć to każdy, kto zdaje sobie sprawę z sytuacji, w jaką wszyscy popadliśmy.

oburzenia i potępienia, jakie wygłosiłem w stosunku do sprawców „przełomu majowego”, oraz w stosunku do tych, którzy dzisiaj rządzą?

A przecież nic ponadto artykuł p. t. „Moja odpowiedź” nie zawierał. Że uległ konfiskacji, że mimo tego uznano go za stosowne podać do wiadomości ogółu oficerów, że go uznano za godzący w honor Armii, zrozumieć to każdy, kto zdaje sobie sprawę z sytuacji, w jaką wszyscy popadliśmy.

oburzenia i potępienia, jakie wygłosiłem w stosunku do sprawców „przełomu majowego”, oraz w stosunku do tych, którzy dzisiaj rządzą?

A przecież nic ponadto artykuł p. t. „Moja odpowiedź” nie zawierał. Że uległ konfiskacji, że mimo tego uznano go za stosowne podać do wiadomości ogółu oficerów, że go uznano za godzący w honor Armii, zrozumieć to każdy, kto zdaje sobie sprawę z sytuacji, w jaką wszyscy popadliśmy.

mówią Związkowcy, stałaby się zupełnie nieusprawiedliwiona krywdą pełniącemu obecnie obowiązki kierownika. To jednak rzecz nie najważniejsza. Gorsze jest to, że wiele jeszcze osób pamięta, jak to starowierzy z obwodów szkoły w Kalitach podpisali przed 5 czy 6 laty podanie do Kuratorium o zamianę tej szkoły na białoruską. Kiedy petenci dowiedzieli się o co chodzi, piśmiennie oświadczyli, że ich w błąd wprowadzono. Inicjatywę tego podania o szkole białoruską powszechnie łącznie z osobą p. Milenkiewicza, który w ten sposób miał być obroniony przed przeniesieniem z Kalit do Stankowicz. Trzeba dodać, że nauczyciel w Kalitach ma do użytku 4 h. ziemi, a p. Milenkiewicz zna język białoruski.

Czy taki kandydat jest odpowiedni na Druję? Trzeba do tego jeszcze dodać znane jego antyreligijne poglądy, słabą trochę głowę na działanie alkoholu i t. p.

Wprost nie chce się wierzyć, żeby takie wyniki dał konkurs. Wobec tego, co mówią, ludzie z niepokojem oczekują decyzji. Obawiają się, że będą to nie konkursy, a dalszy ciąg „sanacji” szkolnictwa w powiecie: wypychanie na czoło różnych karierowiczów ze Związku, połączone z wyrzucaniem ze stanowisk ludzi pracy.

Oczywiście nikt nie wątpi, że w Opsie zostanie, jak dawniej, p. Saja. Jest to wprawdzie jedna z najgorszych szkół w powiecie. P. o. kierownika nie miał nigdy czasu na zajęcie się nią gorliwie, bo na głowie jego leżały zawsze wielkie sprawy. Ale przecież to jest mąż zaufania sanacji. Po wyborach do sejmu w 1928 roku dostał ładną osadę koło Zamozza, w kilka miesięcy potem odznaczono go już za zasługi na polu rozwoju rolnictwa krzyżem i t. d. Ten się urodził w czepku sanacyjnym.

Ale co będzie ze szkołami w Druł, Braślawiu i Widadach, nie wiadomo. Zobaczymy wkrótce.

## ŻYCIE KATOLICKIE.

### Konflikt kościelno-polityczny między Wenezuelą a Stolicą św.

Między Wenezuelą a Stolicą Apostolską wynikł konflikt kościelno-polityczny, którego podłożem są dwie fundamentalne zasady nauki i moralności katolickiej: nierozwrotność małżeństwa chrześcijańskiego i chrześcijańskie wychowanie młodzieży. Teoretyczne zasady te nie są kwestionowane przez rząd Wenezueli, ale stosowanie ich w praktyce pozostawia wiele do życzenia szczególnie na wysokich stanowiskach.

W związku z tem biskup z Walencji, Mgr Montes de Ocha, wydał list pasterski, w którym zwrócił uwagę na naukę Kościoła o Sakramencie małżeństwa. To wystąpienie biskupa ma swe uzasadnienie nie tylko pod względem religijnym, ale także z punktu widzenia obywatelskiego i historycznego, ponieważ twórcą republiki Wenezueli, Bolívar, w testamentie do narodu zalecił „krajowi ochronę religii katolickiej, która jest obfitym źródłem błogosławieństwa niebieskich”. Ta ostatnia wola Bolívara uważana jest dotąd w państwie za jedną z najważniejszych podstaw życia obywatelskiego.

Wspominany list pasterski Mgra Montes de Ocha został źle zrozumiany przez rząd, który zarządził biskupa prześladować i w końcu skazał go na wygnanie. Nie dość na tem. Władze uciekły się do dawniejszych ustaw antyreligijnych, które w szczególniejszy sposób zwracają się przeciwko duchowieństwu zagranicznemu, pracującemu w duszpasterstwie w Wenezueli. Na mocy tych praw żadnemu księdzu cudzoziemskiemu nie wolno obecnie przekroczyć granicy kraju, a księża obcy, którzy już tam przebywają, otrzymali rade, by wyjechali. Jedno z rozporządzeń ministerjalnych żąda wyraźnie, by do grudnia r. b., kiedy ma być obchodzona uroczystość setna rocznica śmierci Bolívara, wszystkie beneficja kościelne przeszły w posiadanie duchowieństwa tubylczego, albo księży, mających obywatelstwo wenezuelskie.

Rozporządzenie to jest groźne dla duszpasterstwa, ponieważ duchowieństwo tubylczego pochodzenia w żadnym razie nie może zaspokoić potrzeb religijnych ludności. Z 410 parafii 151 jest wakujących, a 67 kierowanych przez księży cudzoziemskich. Według pogłosek, papieski sekretarjat stanu w nocie do rządu Wenezueli zwrócił uwagę, że Stolica Apostolska nie sprzeciwia się życzeniom rządów i narodu, które chcą mieć własne, tubylcze duchowieństwo. Jednocześnie jednak nota podkreśla, że ten cel może być osiągnięty tylko stopniowo. Stolica Apostolska pragnie poprzeć w porozumieniu z biskupami sprawę kształcenia tubylczego duchowieństwa w Wenezueli przez otoczenie troskliwą opieką tamtejszych seminarjów duchownych i przez spowodowanie większej liczby alumnów we-



nezuelskich do kościelnych zakładów wychowawczych w Watykanie. Ponieważ jednak obecna sytuacja nie została wytworzona przez Stolicę św., a księża cudzoziemscy pracują pod kierownictwem i nadzorem biskupów, którzy są obywatelami państwa, Kurja rzymska proponuje rozwiązanie całego problemu w „modus vivendi” z republiką. Rokowania w tej sprawie będą prowadzone przez nuncjusza Cento i ministra spraw zagranicznych Wenezueli, Ochoń'a. (Kap.)

## Życie gospodarcze.

### Polska w poszukiwaniu kapitału zagranicznego.

Berlińska Börsen-Zeitung z 26 b. m. w obszernym artykule pod powyższym nagłówkiem wywozi co następuje:

Z powodu ostrego braku kapitału Polska czyni usilne zabiegi o zagraniczne kredyty długoterminowe, a to zarówno w formie pożyczek bezpośrednich jak i planowania walorów polskich zagranicą. Dotychczas jednak udało się tylko Bankowi Gospodarstwa Krajowego zawrzeć z syndykatem francuskich banków prowincjonalnych Societe Centrale Des Banques De Province umowę o przejęcie obligacji komunalnych narazie w wysokości 25 milionów franków a w późniejszym terminie 75 milionów fr. Poza tem jeszcze Szwajczerische Bank Gesellschaft w Zurichu udzieliła Gdyni 7 proc. pożyczki, jednakowoż tylko krótkoterminowej. Wszystkie inne rokowania zaś ostatnich czasów pozostały bez skutku.

Nie można bynajmniej twierdzić, jakoby kapitał zagraniczny nie miał zaufania do konsolidacji państwa i gospodarstwa polskiego. Faktem bowiem jest, iż interesuje się on od lat w wysokim stopniu możliwościami inwestycyjnymi w Polsce. Polskie banki prywatne zaś w ostatnich latach dysponują coraz większymi zagranicznymi środkami pieniężnymi. Nie brak wreszcie także ofert kredytów krótkoterminowych, z których ostatnimi czasy korzystają w szczególności banki państwowe. Chodzi tu zatem o inne czynniki, uniemożliwiające Polsce zdobycie kapitału zagranicznego.

Przedewszystkiem sama Polska zrozumiiała nareszcie, że wojna celna z Niemcami w Niemalę mierze stała na przeszkodzie przyłowowi zagranicznego kapitału do Polski. To też zdecydowała się usunąć tę przeszkodę, zawarwszy z Rzeszą Niemiecką traktat handlowy. Niemniej ujemnie zaś wpłynął tu fakt, że Polska dotychczas nie załatwiła jeszcze sprawy długów przedwojennych, ani też nie rozpoczęła wypłaty odsetek z tych tytułów. Jest rzeczą znamioną, że giełda brukselska notowanie walorów polskich uzależniła od ostatecznego uregulowania obligacji Towarzystwa Warszawsko-Wiedeńskiej Kolei Żelaznej. To też polskie ministerjum finansów wydało zarządów miast Warszawy i Wilna zlecenie, by w interesie kredytu polskiego porozumiały się z wierzycielami francuskimi i angielskimi. Emisja pożyczki kolejowej wreszcie nie może dojść do skutku dlatego, że przewidziano w planie stabilizacyjnym 1927 roku. komercjalizacja kolei państwowych t. j. ich przekształcenie na samodzielnie przedsiębiorstwa prywatne na zasadach kupieckich, dotychczas jeszcze nie zostało dokonane.

### Podwyżka ceł na produkty rolne.

Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił w dniach ostatnich wprowadzić w życie zmiany w obowiązujących obecnie stawkach celnych na produkty rolne. Zostały mianowicie podwyższone cła przywozowe na pszenicę, mąkę pszenną, kaszę, smalec oraz słoninę do wysokości: 17 $\frac{1}{2}$  zł. za 100 kilo pszenicy, 25 $\frac{1}{2}$  zł. za 100 kilo mąki pszennej, 24 zł. za 100 kilo kasz osobno nie wymienionych w taryfie celnej, 100 zł. za 100 kilo smalcu, 80 zł. za 100 kilo słoniny świeżej i 120 zł. za 100 kilo słoniny wędzonej i fabrykowanej. Odnośnie rozporządzenia, już ogłoszone w Nr. 53 „Dziennika Ustaw” wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia.

### Jak rolnicy pragną uregulować handel zbożem?

W tych dniach odbyło się posiedzenie związku organizacyj rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, na którym rozważano w związku z rozesłanym przez ministerstwo przemysłu i handlu kwestjonarjuszem sprawę organizacji handlu zbożem. Po przeprowadzeniu dyskusji powzięto następujące uchwały:

„Czynnikami powołanym do zracjonalizowania stosunków panujących w dziedzinie handlu zbożem powinna być u nas, podobnie jak i w innych krajach,

spółdzielcza organizacja rolniczo-handlowa. Skup zboża i utrzymywanie na prowincji zboża na poziomie cen giełdowych jest zadaniem spółdzielni lokalnych. Nadmiar skupionego przez te spółdzielnie zboża, który nie może być upłkowany na rynku miejscowym powinien być odbierany przez centrale spółdzielcze. W wykonaniu tych zadań organizacje spółdzielcze powinny korzystać z pomocy państwa, która powinna polegać nie tylko na dostarczaniu niskoprocentowego kredytu obrotowego, lecz również na budowie lokalnych spichrzów i elewatorów, oddawanych na dogodnych warunkach do eksploatacji lokalnym spółdzielniom. W obecnym momencie centrala spółdzielni rolniczych, działających na terenie województw centralnych, południowych i wschodnich, znajdujących się w bardzo trudnych warunkach finansowych, co nie pozwala na ponoszenie ryzyka związanego z operacjami zbożowymi i na wykonywanie w zakresie obrotu zbożowego tej roli do jakiej z natury rzeczy jest powołana. Wobec tego rola centrali odbiorczej w stosunku do spółdzielni rolniczo-handlowych powinny podjąć zastępczo państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, zawierając odpowiednie umowy z centralami organizacyj rolniczo-handlowych”.

Wobec przyjęcia tej uchwały zw. organizacją rolniczych uważa za niepotrzebne powoływanie do życia nowej centralnej instytucji handlu zbożowego.

## ZE ŚWIATA.

### Niezwykłe odkrycie w Pompei.

W starożytnej Pompei dokonano ostatnio niezwykłego odkrycia. Na głębokości 35 m. odnaleziono starą studnię artezyjską, która zasilała wszystkie starożytne studnie i termy tego miasta. Kierownik prac wykopaliskowych, prof. Maiuri, ma zamiar urochomić z powrotem starą pompejską sieć wodociagową. Woda w studni nadaje się do picia. Uczniowie już oddawna myśleli o tem, by uruchomić wodotryski, które znajdują się na wewnętrznych dziedzińcach większości domów Pompei. Myśl ta jest obecnie bliższa urzeczywistnieniu.

Według Pliniusza Starszego, znaczna część dawnej Pompei korzystała z basenów wodnych, w których gromadziła się woda, ściekająca z pobliskich wzgórz i które przekazywały ją następnie za pośrednictwem rozgałęzionej sieci wodociagów do poszczególnych części miasta. Baseny owe zaopatrywały w wodę termy, studnie publiczne oraz urządzenia kąpielowe i fontanny w domach bogaczy. Mieszkańka ludności uboższej nie posiadały wodociagów. W roku 1903 odnaleziono wspomniany przez Pliniusza potężny rezerwar wodny. Już wówczas dla pracujących w Pompei uczonych stało się rzeczą widoczną, że oprócz niego musiały istnieć jeszcze studnie artezyjskie. Ale dopiero teraz dokonano pierwszego odkrycia na tem polu. Głębokość stała płynącej wody w odkopanej studni wynosi około 9 m. Archeologowie przyjmują za rzecz pewną, że ta studnia była czynna jeszcze przed wspomnianym przez Pliniusza wielkim basenem, tak zw. „castellum aquae”.

Na uwagę zasługują okoliczności, które towarzyszyły odnalezieniu studni. Archeologiczne kierownictwo robot wykopaliskowych polecilo kilku fachowym robotnikom, by naprawili odkrytą niedawno rurę olowianą grubości około 17 cm. W czasie pracy zapadła się nagle część gruntu obok rury i robotnicy urzuli odsłoniętą częściowo studnię, z której płynęła obficie woda. Rura miała bezpośrednie połączenie ze studnią. Ta ostatnia zbudowana jest w kształcie elipsy. Kształt ten ułatwiał naprawę i czyszczenie zbiornika. Zdumiewającą jest konstrukcja sieci wodociagowej, która ma połączenie z tą studnią i pozwala zapoznać się z wysokim rozwojem hydrotechniki w starożytnej Pompei. (Kap.)

### Związek katolicki studjów międzynarodowych.

W listopadzie r. b. upływa 10 lat od chwili założenia Związku katolickiego studjów międzynarodowych (Union Catholique des Etudes Internationales) który powstał z inicjatywy hr. de Montanach we Fryburgu Szwajcarskim i odbył pierwsze swe posiedzenie konstytucyjne 12 i 13 listopada 1920 w Paryżu. Związek ma swą stałą bazę przy uniwersytecie katolickim we Fryburgu Szw.

Ostatni ogólny zjazd Związku odbył się w Warszawie w r. 1928. Obecnie w dn. 27 — 30 czerwca r. b. przeprowadzono go we Fryburgu. Delegatami polskimi grupy polskiej na zjeździe byli prof. Halecki i dr. Morawski. Program prac zjazdu stanowił bilans prac Związku z dwóch ostatnich lat i wytyczne na najbliższą przyszłość. Ze sprawozdań dwu komisji Związku współpracy międzynarodowej i intelektualnej okazuje się, jak ważny czynnik w życiu międzynarodowym stanowią Związek Katolicki.



## Zwolnienie majątków ziemskich od obowiązków parcelacyjnego.

Na zasadzie art. 1-go ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Sprawa wyłączeń, czyli ustalenie podstawowych norm władania większą własnością w związku z wykonaniem reformy rolnej, jest dla Państwa Polskiego, jako kraju o charakterze wybitnie rolniczym, sprawą pierwszorzędnej wagi, a dla większych warsztatów rolnych i ich właścicieli kwestją bytu. Władze ustawodawcze, wobec przebudowy ustroju rolnego, artykułem 4 Ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, ustaliły obszary podstawowych, maksymalnych norm władania jedną osobą fizyczną, nie ulegającą obowiązkowi parcelacyjnemu, nadto, w celu utrzymania i zachowania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej w gospodarstwach wyróżniających się intensywnością produkcji, poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, a w pierwszym rzędzie w gospodarstwach uprzemysłowionych, czy to przemysłem ziemniaczanym (gorzelnia, krochmalnia, płatkarnia) czy też wysoką produkcją buraków cukrowych, obszar w artykule tym wskazany może uleść zwiększeniu do wysokości i w granicach, przewidzianych artykułem 5 wspomnianej ustawy. Na podstawie więc tych dwóch artykułów ustawy właściciele większych nieruchomości ziemskich, mają możliwość zwolnienia swych majątków w całości, względnie częściowo od obowiązku parcelacyjnego. Wykonanie tego spoczywa w ręku Władz Ziemskich, w szczególności zaś Ministra Reform Rolnych, decydującego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, o istnieniu warunków, uzasadniających wyłączenie na mocy art. 5.

Artykuł 5 mający na celu, wobec przebudowy ustroju rolnego na zasadach Ustawy z dnia 28 grudnia, zabezpieczenie i ochronę kultury rolnej i przemysłu rolniczego, został niestety niejasno zredagowany i może nasuwać cały szereg wątpliwości i sposobów jego interpretacji. Dr. Emil Sommerstein\*) pośledni Sejm i b. członek Komisji reform rolnej w okresie pisania i uchwalenia Ustawy, wyraża się o artykule 5 że: „Artykuł ten ma swoją historię, był przedmiotem zajętych walców na słowa i pióra, a obecne jego brzmienie nosi na sobie wszystkie znamiona nieprzemysłowej konstrukcji i roboty klejstrowanej”. Innymi słowy, ostateczne brzmienie artykułu 5-go wyłonilo się jako kompromisowe zaspokojenie pretensyj poszczególnych partij sejmowych. Kompromisem również było skontyngentowanie obszaru 550.000 ha (część 2 art. 5) potrzebnego dla podtrzymania kultury rolnej i przemysłu rolniczego na terenie całego Państwa Polskiego. Stąd wynika konieczność podziału tego kontyngentu pomiędzy poszczególne gospodarstwa, posiadające dane do wyłączenia rolniczego przy zastosowaniu artykułu 5-go.

Podział kontyngentu, poza koniecznością uskutecznienia jego ze względu na poszczególne majątki, konieczny jest z punktu widzenia interesu państwowego, to też, mając na uwadze w pierwszym rzędzie interes ogólnopolski, Ministerstwo Reform Rolnych dokonało prowizorycznego podziału kontyngentu pomiędzy poszczególne Okręgowe Urzędy Ziemskie. Minister dr. Witold Stanisławicz o pracy w tym zakresie, Ministerstwa mu podległego pisał (\*): „Kierując się zasadą, że struktura agrarna Polski winna być oparta na gospodarstwach różnego typu i wielkości, zdanych do wydajnej produkcji rolnej, należało dążyć do utworzenia większej własności ziemskiej w tych okolicach, gdzie stosunkowo mniejszy obszar ziemi znajduje się w jej posiadaniu, a ponadto, biorąc pod uwagę zarówno stan kultury rolnej w poszczególnych województwach, jak i ogólne wymogi gospodarcze, związane z ogólnopolską polityką obrony Państwa i wyżywienia miast i wojska, ustalono prowizoryczny podział dla poszczególnych województw ustawowego kontyngentu 550.000 ha, dodatkowo niepodlegających obowiązkowi parcelacyjnemu. W ramach tego podziału decydowane są obecnie sprawy konkretne”. Zgodnie z intencją Ministerstwa, opartą na potrzebach gospodarczych Kraju, rzeczony podział dokonany został w sposób następujący:

Okręgowy Urząd Ziemski	Z ogólnej kontyngentu 550.000 ha przewidzianego w art. 5 Ustawy	% udziału w całości kontyngentu
Warszawa	72,500	12,5
Piotrków	38,000	8,3
Kielce	40,000	5,7
Lublin	59,000	6,3
Białystok	10,000	4,6
Wilno	8,000	1,2
Grodno	8,000	3,9
Brześć n/B.	10,000	4,4
Łuck	12,000	3,4
Tarnopol	31,000	9,5
Stanisławów	10,000	6,2
Lwów	44,000	6,5
Kraków	10,000	2,3
Katowice	500	0,7
Poznań	160,000	18,9
Grudziądz	37,000	14,4
Ogółem	550,000	7,2

Co do słusności powyższego podziału kontyngentu, z punktu widzenia interesu ogólnopolskiego, jednakże ze względów wyłącznie politycznych narodowościowych, nasuwałyby się pewne wątpliwości, a mianowicie, zdaniem moim, należałoby powiększyć nieco kontyngent na Kresach wschodnich, gdzie ludność polską reprezentuje w pierwszym rzędzie większa własność, kosztem województw Poznańskiego i Pomorskiego, gdzie, odwrotnie, posiada majątki ziemskie są w posiadaniu niemieckim.

Jednakże nie ulega wątpliwości, że Ministerstwo dokonało podziału tego, opierając się na ścisłych danych z dziedziny potrzeb gospodarczych Kraju i na wymaganiach przepisów Ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W tym ostatnim wypadku decydującą rolę odgrywa sposób interpretacji artykułu 5-go, a w szczególności zaś punktów a i b części I tego artykułu.

Rzeczony art. 5 Ustawy, jak już zaznaczyłem, w związku z przebudową ustroju rolnego, w celu ochrony kultury rolnej i przemysłu rolniczego, daje możliwość zwiększenia podstawowych norm władania, a w szczególności zaś, w myśl punktów a i b tego artykułu, obszar użytków rolnych, zgodnie z art. 4-tym wyłączeniu podlegający, ulega zwiększeniu do 4-krotnego obszaru plantacji ziemniaczanej na potrzeby, znajdujące się w danej nieruchomości ziemskiej, gorzelni, krochmalni lub płatkarni, względnie do 6-krotnego obszaru plantacji buraków cukrowych. Przyczem przewidziane jest że obszar ten zwiększony, łącznie z obszarem, pozostawionym w mocy art. 4 i p. a i b art. 5 nie może przewyższać 700 ha. Oczywiście może być tu mowa jedynie tylko o części I art. 4, to jest o obszarze użytków rolnych, ponieważ część druga tego artykułu, określająca wyłączenia innych rodzajów użytków nie może być brana pod uwagę, gdyż zdarzyć się może, iż w jakimś majątku, posiadającym wszelkie walory uprawniające do wyłączenia w zastosowaniu art. 5, obszar użytków, naprzykład, leśnych, znacznie może przewyższać 700 ha i w danym wypadku żadne wyłączenie użytków rolnych nie mogłoby mieć miejsca, co bezwzględnie nie było intencją ustawodawcy.

Dzięki niejśniej i niewyraźnej redakcji art. 5 powstaje pytanie, jak należy interpretować sposób zastosowania punktów a i b tego artykułu w odniesieniu do zwiększenia obszaru użytków rolnych, wskazanego w art. 4-tym?

Zgodnie z dotychczasową interpretacją Ministerstwa Reform Rolnych, wyłączenie z mocy art. 4-go obszar ulega zwiększeniu jedynie do 4-krotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację ziemniaczaną na użytek przemysłu ziemniaczanego, względnie do 6-krotnego obszaru jaki był zajęty pod plantację buraków cukrowych. Czyli na zasadzie tej interpretacji, z mocy artykułów 4-go i 5-go (p. a i b) łącznie, wyłączeniu podlega obszar nie przewyższający 4-krotnego obszaru plantacji kartofli lub 6-krotnego buraków.

W ten sposób rozumiane dokonywanie wyłączeń, musiało odegrać decydującą rolę przy sporządzeniu przez Ministerstwo prowizorycznego podziału kontyngentu i w tenże sposób zostały dokonane przez Ministerstwo wszystkie dotychczasowe wnioski wyłączeniowe.

Inż. A. Kownacki.  
(Dok. nastąpi.)

# KRONIKA.

## Wiadomości kościelne.

— **Pielgrzymka do Kalwarii chrz. zw. szweców.** W niedzielę 3 sierpnia chrz. związek zawodowy szweców urządził tradycyjną pielgrzymkę do Kalwarii. O godz. 7-ej zrana w kość. Dominikańskim odbędzie się nabożeństwo, poczem pielgrzymka wyruszy do Kalwarii. Z Kalwarii szwecy powrócą późnym wieczorem. w

## Z miasta.

— **Badanie artykułów spożywczych na rynkach.** We wtorek specjalna komisja sanitarna dokonała lustracji na rynkach wileńskich. Zbadano przywieziony nabiał przez włościan na targ oraz artykuły spożywcze u kupców. W kilku wypadkach komisja sporządziła protokoły za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych (d).

— **Rozwój miejskiej sieci elektrycznej.** Dowiadujemy się, iż w miesiącu sierpniu elektrownia miejska przystępuje do prac nad powiększeniem oświetlenia elektrycznego w mieście.

W bieżącym jeszcze roku Wilno otrzyma z górą 500 nowych lamp elektrycznych.

W związku z nowymi inwestycjami miasta, elektrownia miejska zamówiła nowe kable ziemne w jednej z fabryk warszawskich na sumę 86.743 zł., oraz 6 sztuk transformatorów w stoczni gdańskiej na sumę z górą 30.000 złotych. (a)

— **Stabe wpływy podatkowe.** Według danych w bieżącym miesiącu do kas miejskich wpłynęło zaledwie 60 proc. należnych sum za podatki za m. czerwiec. (d).

## Sprawy sanitarne.

— **Wyniki badań lekarskich w szkołach powszechnych m. Wilna.** W miesiącu czerwca specjalna komisja sanitarno-lekarska dokonała szczegółowej lustracji lokali szkół powszechnych, w których stwierdzono 1877 dzieci brudnych, 1297 zaszawion. Z chorób zanotowano: świerzba 5, inne choroby skórne 36, gruźlica gruźliczo-chłonnych 16, choroby nosa 2, oszu 4, jaglica 48, inne choroby oczu 67, choroby nerwowe 1. Z chorób zakaźnych zanotowano koklusz 8 dzieci i plicznia 2.

Równocześnie komisja przeprowadziła 387 badań indywidualnych oraz skierowała do kąpieli 2211 dzieci. (a)

## Handel i przemysł.

— **Handel graniczny polskotowarski.** W ubiegłym tygodniu na podstawie przepustek granicznych do Łotwy przeszło 95 osób, które przewiozły 5 pudów soli, 20 zboża, 30 kartofli oraz przeprowadziły 5 koni, 7 krów i 16 owiec.

Z Łotwy w tymże czasie przybyło do Polski 92 osoby, które przewiozły różnego towaru wartości 3.000 zł. (d).

— **Eksport towarów polskich do Litwy.** W ubiegłym tygodniu przez stację graniczną Raczki przewieziono do Litwy przez Prusy Wschodnie 5 wagonów manufaktury białostockiej i łódzkiej oraz 20 węgla górnoląskiego. (d).

— **Drobni kupcy i handlarze interwenjują w Magistracie w sprawie odroczenia terminu płatności podatków.** Onegdaj do Magistratu m. Wilna zwróciła się delegacja drobnych kupców i handlarzy z rynków Wileńskich z prośbą o odroczenie terminu płatności podatku lokalowego i przemysłowego.

Magistrat sprawę tę rozpatrzy na najbliższym posiedzeniu, poczem udzieli delegacji odpowiedzi. d

## Targi Północne.

— **Wycieczki na Targi Północne.** W związku z mającymi się odbyć II Targami Północnymi w Wilnie dowiadujemy się, iż za powiedzieli swój przyjazd do Wilna dla zwiedzenia Targów kupcy z Finlandji, Kłajpedy, Łotwy i Estonji. Równocześnie na zwiedzenie targów przybędzie około 20 wycieczek z Państw Bałtyckich i Skandynawskich. d

## Sprawy rzemieślnicze.

— **Egzaminy dla rzemieślników.** Przedwczoraj rozpoczęły się egzaminy uproszczone dla rzemieślników na tytuł mistrza. Komisja egzaminacyjna składała się z trzech osób: jednego żyda i dwóch chrześcijan w obecności delegata wojewódzkiego wydziału przemysłowego p. Czarnousa. Egzamina składało 6 żydów fryzjerów, starych pracowników z 10—15 lat praktyki. Wszyscy zdobyli tytuł mistrzów. Wczoraj egzaminowani byli 1 krawiec i 2 kuźnicy. Dzisiaj odbywają się egzaminy ślusarzy, stolarzy i krawców damskich.

Należy podkreślić, iż wbrew oczekiwaniu, zainteresowanie egzaminami jest bardzo słabe. Rzemieślnicy najwidoczniej zwlekają z egzaminami na ostatni moment, co niezmiernie utrudni pracę egzaminatorom i egzaminowa-

— **Konferencja Izby Rzemieślniczej Wileńskiej i Nowogródzkiej.** 7 sierpnia odbędzie się w Wilnie konferencja przedstawicieli Izby Rzemieślniczej Wileńskiej i Nowogródzkiej. Na konferencji tej zostaną omówione postulaty, jakie Izby mają wysunąć na konferencji dyskusyjnej na Zamku. (w).

## Sprawy rolne.

— **Doniesie obrady rolnicze.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji Inniarskiej i przetworów rolniczych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej. Posiedzenie odbędzie się o godz. 6 wieczorem z porządkiem obrad, obejmującym bardzo ważne sprawy, a mianowicie: 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, 2) statut giełdy zbożowej na warzywa grodzienie, 4) sprawa postulatów gospodarczych w związku z konferencją na Zamku, dotyczących województw wileńskiego i nowogródzkiego, 5) sprawa eksportu zboża z ziem północno-wschodnich, 6) sprawa celów i zadań komitetu Inniarskiego, 7) sprawy Inniarskie i 8) wolne wnioski. w.

## Z życia stowarzyszeń.

— **Zarząd T-wa „Sokół”** zawiadamia swych członków i sympatyków, że w nadchodzącą niedzielę 3 sierpnia odbędzie się wycieczka do Kalwarii, zbiórka o godz. 8 rano w lokalu gniazda Wileńska 10.

## Sądy.

— **Sąd Okręgowy w Lidzie.** Ministerstwo Sprawiedliwości podpisało rozporządzenie o utworzeniu oddziału Sądu Okręgowego w Lidzie z siedzibą w Lidzie obejmujący teren Sądów powiatowych w Ejszyskach, Iwliczu, Iwju, Juraciszkach, Lidzie, Szczuczynie, Wasiliszkach i Wołożynie.

Utworzenie oddziału lidzkiego jest wielkim udogodnieniem dla mieszkańców, którzy jeździć musieli z dalekich miejscowości do Wilna względnie oczekiwać na przyjazd sesji Sądu Okręgowego z Wilna. (d)

## Kronika policyjna.

— **Kradzież na Górze Bouffalowej.** Taub Michał, zam. Góra Bouffalowa Nr. 19 zameldował, iż w dniu 29 b. m. podczas nieobecności domowników, nieznanymi sprawcami otworzył drzwi dobranym kluczem skradł ubranie oraz patefon skrzynkowy z płytami w ilości 20 sztuk. Straty poszkodowany oblicza na 1500 złotych.

— **Przez otwarte okno.** W dniu 29 b. m. Michliks Bez, Nowogródzka 28 zameldował o kradzieży na jego szkodę przez nieznaną sprawcę ubrania, portfela, zawierającego 150 zł. gotówką, jedną dolarówkę i dokumenty. Złodzieje dostali się do mieszkania przez okno. Straty poszkodowany oblicza na 600 złotych.

— **Dobranym kluczem.** Żukowicz Anna, Kazimierzowska Nr. 1 m. 5 zameldowała, że w dniu 29 b. m. dokonano z jej mieszkania kradzieży granatowego męskiego ubrania oraz 350 zł. gotówką. Sprawca kradzieży dostał się do mieszkania przez otwarcie drzwi dobranym kluczem.

— **Kradzież owoców z ogrodu.** W dniu 30 b. m. Brejlowi Konstanty, Zakretowa 13 zameldował o kradzieży z ogrodu przy ul. Zakretowej owoców wartości 150 złotych. Sprawców kradzieży Kucharcza Edmunda, sadowna 9, Wasiliewskiego Juliana, W. Pohlanka 41 i Prokopa Romualda, Kurlandzka 6 zatrzymano.

— **Amator cudzych królików.** W dniu 29 b. m. Łazarz Michał, zam. przy ul. SS. Miłosierdzia Nr. 8 dokonał kradzieży 9 królików na szkodę Dalkowskiego Piotra, zam. przy tejże ulicy Nr. 16. Króliki odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Pod kołami autobusu.** W dniu 29 b. m. przy zbiegu ulic Batorji i 3 Maja został przejechany przez autobus bez numeru, prowadzony przez szofera Dybowskiego Włodzimierza, Trębicka 3, posiadającego amatorskie prawo jazdy, dozorczą szpitala św. Jakóba Czerniawski Stanisław, Obzowa 17. Czerniawskiego w stanie ciężkim ulokowano w szpitalu św. Jakóba. Inż. Janowicz stwierdził, że w autobusie uszkodzony był hamulec nożny.

## Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Lutnia”.** Koncert E. Erdensko. Dziś w Teatrze Lutnia wystąpi raz jeden tylko znakomity artysta fenomenalny skrzypk-wirtuoz Michał Erdensko. Atrakcją wielką stanowić będzie również występ utalentowanej wybitnej pianistki Diny Golcer. Ceny miejsc od 1 zł.

— **„Ję chłopczyk”.** Niezmiernie wesoła, krotkochwila francuska Praxy „Ję chłopczyk” przygotowuje Teatr Miejski w Lutni. Premiera tej sztuki, w której zatrudnione są czołowe sily zespołu artystycznego odbędzie się jutro w piątek 1 b. m. Reżyserję prowadzi Ryszard Wasiliewski.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś wystąpi poraz ostatni zespół warszawskiego teatru rewji „Mignon” w barwnej rewji „A u nas jak w Paryżu”. Program ostatniej rewji nadwyrz interesujący i melodyjny zawiera pomyslowe balety, szereg ostatnich nowości muzycznych, dowcipne skaeche, oraz produkcję zespołu Hollywood rewellersowy.

— **„Wilno, kobieta i dancng”.** Jutro w piątek wchodzi na repertuar Teatru Letniego doskonała komedia S. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancng”.

— **Rewja warszawska.** Ciesząc się powodzeniem Warszawski teatr rewji „Mignon”. Kończy cykl swoich gościnnych występów w Wilnie przebojową rewją p. t. „Hallo, Europa o tem mówię”. Premiera tej rewji odbędzie się jutro w piątek 1 sierpnia o godz. 8,30 wieczór w teatrze „Nowości” dawn. „Palace” przy ulicy Wielkiej róg Kolskiej.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne** w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, t. j. 31 b. m. o godz. 8 m. 30 odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej pod dyrekcją E. Dziewulskiego. W drugiej części koncertu wezmą udział: Karol Wyrwicz - Wichrowski - Rzeczy wesołe, Rudolf Schwarzenberg - Czerny - Arje i pieśni, oraz Lucjan Żurawski recytuje. Ceny 20 i 40 gr.

— **Ożywienie ruchu muzycznego w Wilnie.** Wileński zespół kameralny im. Stanisława Moniuszki zamierza rozwinąć w nadchodzącym sezonie ożywioną działalność. Projektowane jest urządzenie w Wilnie i na prowincji szeregu koncertów, których program pozwoli zapoznać się z najwybitniejszymi utworami kompozytorów polskich i obcych. Prócz koncertów, przeznaczonych dla szerokiej warstwy społeczeństwa, zorganizowane będą specjalne koncerty dla miłośników muzyki, sfer naukowych i artystycznych. W dniu 29 b. m. p. w. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz odbył w tej sprawie konferencję z kierownikiem oddziału sztuki dr Lorentzem i wyraził zgodę na urządzenie koncertów w wielkiej sali Pałacu Reprezentacyjnego. W przyszłym tygodniu konserwator Lorentz udaje się do Warszawy w celu pozyczenia stała o przyznanie zespołowi kameralnemu subwencji od Departamentu Muzyki w Ministerstwie W. R. i O. P., oraz przedstawienia potrzeb Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie i Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego.

## POLSKIE RADIO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

**Czwartek, dnia 31 lipca 1930 r.**

11.58. Sygnal czasu.

12.05. Muzyka z płyt gramofonowych (wyr. kraj. „Parlophon”).

13.00. Kom. meteorolog.

15.50. Odczyt turyst. - kraj. z Warszawy.

17.15. Program dzienny.

17.20. Kom. Organ. Społecz.

17.35. Odczyt i koncert z Warszawy.

19.00. Audycja dla dzieci: „Na polskiej fali” — zredjof. fragmenty z powieści Jerzego Bandrowskiego w wyk. Z. D. R. W.

19.25. Przegląd filmowy.

19.50. Progr. na piątek i rozmai.

20.00. Transm. z Warszawy. Prsg. dzien. radj., koncert (trio hawajskie), słuchowisko z Krakowa, komunikaty muzyka taneczna.

## Piękne włosy to ozdoba naturalna i urok każdej kobiety.

Zdawałoby się, że z nastaniem krótkich włosów mniej czasu poświęcać fryzury i pielęgnowaniu włosów. Krótkie włosy są pewną wygodą umożliwiająca ich pielęgnację.

Dopelnieniem kobiecej urody są piękne i umiędliennie utrzymane włosy, którym codziennie należy poświęcać chwilę czasu, aby je racjonalnie pielęgnować. W tym wypadku nie jest zaledwie częste mycie głowy, które wpływa ujemnie, powodując przeziębienie i ewentualne bóle głowy. Zapobiec można szkodliwemu działaniu częstego mycia przez używanie suchego szamponu „Miris” J. i S. Stempniekiego Poznań, który stanowi najłatwiejszą i racjonalną metodę pielęgnowania włosów. Suchy szampon „Miris” jest jako pyłek roślinny idealnym i praktycznym środkiem w dziedzinie kosmetyki. Zastępuje on w zupełności mycie głowy, które powoduje niekiedy przykre dolegliwości.

Używanie suchego szamponu „Miris” nadaje włosom świeżość, gdy są już nieco przetłuszczone. Suchy szampon „Miris” po przypudrowaniu włosów czyni je jedwabiste i puszyste. Suchy szampon „Miris” nie wytwarza jak większość środków łupieżu i nie zużywa energii cebulek włosowych.

Suchy szampon „Miris” ma szerokie zastosowanie w każdych okolicznościach z powodu swej praktyczności, bo nie wymaga specjalnych zabiegów. Nieodzownym środkiem okazuje się suchy szampon „Miris” w podróży, wycieczkach, a zwłaszcza dla sport-smenek.

Każda nowoczesna kobieta uważa suchy szampon „Miris” za środek jeden z najważniejszych swej toalety.

403-0 o **Wasza Mira.**

nia sankcji tego ministra i nadania im formy rozporządzenia. Ogłoszenie statutów i regulaminów należy oczekiwać w końcu sierpnia r. b.

## Wielki pożar.

BIALYSTOK, (Pat.) W nocy z 28 b. m. na 29 b. m. w Bagińcach powiatu kolneńskiego powstał z nieustalonej przyczyny pożar, który strawił 17 budynków, w tem 6 domów mieszkalnych, część żywego inwentarza, narzędzia rolnicze, sprzęt domowy i część tegorocznych zbiorów.

## Protest przeciwko „Cjan-kali” w Gdańsku.

GDĄŃSK, (Pat.) Przed kilku dniami zarząd niemiecko-katolickiego centrum wystosował do senatu w m. Gdańska ostry protest przeciwko dopuszczaniu wyświetlania w teatrach świetlnych w Gdańsku filmu pod tyt. „Cjan-kali”. Do protestu tego przylączył się centralny komitet niemiecko-katolickiej ludności w m. Gdańska, ogłaszając dziś w tutejszym organie centrowym bardzo ostrą deklarację, zapowiadającą, że ludność katolicka w miasta, stanowiąca jedną trzecią ogółu ludności nie dopuści do wyświetlania tego filmu, szerzącego demoralizację w społeczeństwie i zastępuje w tym celu wszelkie możliwe środki, aby uniemożliwić dalszą bolszewizację.

## Wycieczka dziennikarzy angielskich w Polsce.

ZAKOPANE, (Pat.) Przez wtorek i środę bawiła w Zakopanem i Tatrach wycieczka dziennikarzy angielskich, odbywająca krajową podróż po Polsce. Do Zakopanego przybyła wycieczka z Gdyni przez Warszawę i Kraków.

## Niebezpieczna wycieczka górską.

ZAKOPANE, (Pat.) Znany narciarz i lekkoatleta Leonard Motyka wybrał się we wtorek po południu na północną ścianę Giewontu, na szczyt do Krzyża i dostał się w tak niebezpieczne miejsce, że nie mógł wyruszyć ani w tył, ani naprzód. Miara niebezpieczeństwa może być to, że wezwane pogotowie tatrzańskie w liczbie 5 osób nie mogło do niego dotrzeć i zmuszone było wrócić do Zakopanego po liny. Po powrocie, po żmudnym wspinaniu się przy pomocy haków i lin, udało się wreszcie Motykę o godzinie 5-ej rano wyostać z niebezpiecznego miejsca.

## Podatek od samochodów w Gdańsku.

GDANSK, (Pat.) Dnia 1 lipca r. b. senat w m. Gdańska wprowadził podatek od samochodów zagranicznych. Zarządzenie to wywołało w miastach polskich, a zwłaszcza na Pomorzu, energiczny protest i groźbę represyj w stosunku do samochodów gdańskich. W związku z zaprowadzeniem podatku, który odbiłby się przede wszystkim na samochodach polskich, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku wystosował swego czasu do senatu gdańskiego notę, zwracając w niej uwagę na przyjęte przez senat zobowiązania, w myśl których ruch samochodowy polskogdański nie może podlegać żadnym ograniczeniom i utrudnieniom. Z doniesień pism gdańskich wynika, że senat gdański, uznając argumenty, przytoczone w nocie komisarza Rzeczypospolitej Polskiej, poddał rewizji swe dotychczasowe postępowanie w tej sprawie i wstrzymał pobieranie podatku.

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wileńska 15-6.

**WECKA**  
stoje do konserwowania  
i aparaty do sterylizowania  
poleca  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
Wilno, ul. Zawalna 11-a.



Z kraju.

Smiertelne bójk.

W czasie bójk we wsi Kulpisz, gm. Iuczajskiej, Korolonek Zenon pchnął nożem w pierś Czaję Józefa...

Na polu wsi Hajdumy, gm. mickińskiej, został ciężko pobity Tomasz Kubarewicz...

Zabity przez konia.

Mieszkaniec wsi Szalkowszczyzna, gm. hruzduskiej, Kaduszko Justyn, zmarł wskutek uderzenia przez konia.

Zabity przez piorun.

W dn. 26 b. m. piorun zabił w polu Malko Michała, mieszkańca wsi Skorody, gm. miadziolskiej.

Agitacja hodowców.

Przed kilku dniami w powiatach wilejskim i mołodeczańskim bawilo kilku wyznawców sekty hodowców z Wołynia.

Pożar kolonji Grygizki.

W dniu wczorajszym w kolonji Grygizki, gm. daugieliskiej, pow. wileńsko-trockiego, wskutek zagadkowych okoliczności spalił się dom mieszkalny...

Zachodzi podejrzenie, iż pożar powstał wskutek podpalenia. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Pożar.

Z niustalonych dotychczas przyczyn powstał pożar we wsi Kolożino, gm. wiażyńskiej...

Wypadki tyfusu brzusznego w pow. święciańskim.

Na terenie gminy Komajskiej zanotowano kilkanaście wypadków zasilających na tyfus brzuszny.

Pochwycenie bandy koniokradów.

W ostatnich czasach na pograniczu litewskim w sposób zagadkowy ginęły konie. Wszelkie próby wykrycia sprawców...

Wykrycie tajnej gorzelni.

We wsi Bojary, gm. Koltynińskiej w domu E. Brzozowskiej ujawniono tajną gorzelnię samogonki.

Sport.

Wyjazd Petkiewicza i Kusocińskiego do Kopenhagi.

W dniu wczorajszym został ostatecznie zdecydowany udział Petkiewicza i Kusocińskiego w zawodach lekkoatletycznych...

Zawody Sparty są rozgrywane corocznie i posiadają bardzo piękną tradycję.

Nowy rekord światowy w rzucie oszczepem.

SZTOKHOLM, (Pat). W czasie wczorajszych zawodów lekkoatletycznych Finlandczyk Matti Jaervinen pobił dotychczasowy rekord światowy w rzucie oszczepem...

Francja poraz czwarty zdobyła puchar Davisa.

Puchar Davisa został ufundowany w 1900 roku i od tego czasu rozgrywki toczyły się 26 razy.

Humor wisielczy w Rosji.

Najpiękniejszą karierę w Davis-Cup posiadają Stany Zjednoczone A. P., które zdobyły 10 razy puchar...

Najnowsze żarty polityczne.

Rosja z dawien dawna była klasycznym krajem politycznego humoru. Najnowsze humoreski polityczne słyszy się wszędzie...

Nawet „najczcwiejsi” komuniści chętnie i bez oburzenia się z tego powodu słuchają tych bynajmniej nie niewinnych żartów...

Tydzień nahajki.

W pewnej decydującej fazie — tak rozpoczyna się historia — ludzie, rządzący w Kremlu, postanowili złożyć swe ciężkie i odpowiedzialne stanowiska...

Jeśli nie ucieki.

— W takim razie mybyśmy coś o tem dzieli. — Niestety, policja zawsze ostatnia dowiaduje się prawdy...

— Poznał go pan? — spytał naczelnik.

— Tak. Może go pan wykreślić ze swojej listy, gdyż w obecnej chwili są wszelkie dane, że Barnabe nie będzie już niepokoił policji.

— Dlaczego? — Dłatego, że już nie żyje.

— Niewielka strata.

Rosic pożegnał się i wyszedł z gabinetu. Nie było wątpliwości: sprawa miała się tak, jak to powiedział Burnt.

przysłądali się krajowi, nadchodzący wielki tłum ludu. Byli uszczęśliwieni, gdyż sądzili, że to zbliżają się rozruchy.

Tlum tymczasem zbliżał się. Z daleka już można było widzieć, że niesiono sztandary, a gdy się zbliżyli, można było odcyfrować napisy.

Nagle powstało w tłumie poruszenie. Odłączyła się mała grupa, która przystąpiła pod mury.

— Dobra kobieto — oświadczył jej sprzedawca — te puszki służą tylko dla dekoracji.

— Na to kobieta z westchnieniem: — W takim razie proszę mi dać dwie takie puszki; w obecnych czasach bierze się wszystko, co można dostać.

RUUDOLF BRINGER.

Przedruk wzbroniony

— Przed chwilą? — zawołał Rosic. — Zaledwie pół godziny temu. Podszewka była podarta — dowód, że były pod nią zaszyte jakieś papiery.

— I pan mówi, że tę marynarkę znalezione przed pół godziną? — Tak.

Rosic przypomniał sobie, że poprzedniego wieczora około godziny jedenastej rzekomo Tom Dan Shap powiedział mu w wagonie, że marynarka, z której wyjęto wszelkie papiery, znajduje się za dworcem kolo mostu.

Zresztą przybyły jeszcze inne dowody. Najpierw u krawca przy Porte-Neuve, który przypomniał sobie, że poprzedniego dnia rano sprzedał jakimś panu w zielonym ubraniu i bez kapelusza, podróżny szary garnitur.

Po pół godzinie w bazarze w pobliżu dworca jakiś kupiec poznał walizkę, którą sprzedał również poprzedniego dnia panu w szarym garniturze.

Klient długo wybierał, ale cena była mu obojętna. Najwidoczniej szukał walizki podobnej do tej, która zawierała papiery.

Rosic układał sobie wszystko w myśli. Ten przekłety Burnt krążył dokola niego i dowiedział się, że w Saint Rambert znaleziono jego walizkę przy trupie Joe Wistlera.

walizka stała w korytarzu. Zamienił ją właśnie w chwili, gdy Rosic odwrócił się na sekundę, aby wysiąść w Ljonie.

— Ale Rosic znajdzie go, nawet gdyby chodziło o życie. Nie miał już teraz nic do roboty w Walencji.

Nie poszedł zobaczyć się nawet z Chaulvetem. Poco? Wcale mu nie zależało na tem, aby prokurator drwił sobie z niego.

Pierwsza jego wizyta była w policji. Nasuwali mu się różne wątpliwości. Czy przypadkiem cała ta bajka, opowiedziana przez pseudo-detektywa, nie była owocem jego fantazji?

Bajeczka jego była jednak możliwa. Wszystkie argumenty, wysunięte przez Toma Dan Shapa, wyjaśniły znakomicie ciemne punkty sprawy morderstwa w B-14.

Rosic skierował się odrazu do urzędu śledczego. Znalgi go tam wszyscy, to też naczelnik wydziału przyjął go bardzo serdecznie.

— Przajcie państwo, pan Rosic! Cóż pana do nas sprowadza? — Czyż pan nie jakiegoś Barnabego? — spytał Rosic z miejsca.

Naczelnik zastanowił się chwilę. — Barnabé... tak, to nazwisko nie jest mi obce. Barnabé... już wiem. Barnabé w związku z sprawą Fontenay, włamanie do willi w biały dzień w obecności dozorczy. Tak, tak. Został wtedy skazany na trzydzieści lat ciężkich robót.

Przed ośmiu laty. Musi być teraz w więzieniu.

— Jeśli nie ucieki. — W takim razie mybyśmy coś o tem dzieli.

— Niestety, policja zawsze ostatnia dowiaduje się prawdy. Musi pan mieć jego fotografię. — Bez wątpienia.

— Może mi pan ją pokazać? — Naczelnik spojrział na Rosic'a. — Jak widzę, coś pan knuje.

— Ale, skąd znnow? — Zaraz panu pokazę sympatyczną fizjognomię pana Barnabego. Będę się bardzo cieszył, jeśli się panu na coś przyda.

Przerzucił kilka albumów i po chwili pokazał mu fotografię.

— To na pewno ten — wyszeptał Rosic. Omyłka była wykluczona, była to głowa znaleziona nad brzegiem Izery, tak dobrze pasująca do trupa znalezionej w B-14 — ym.

Burnt nie skłamał. — Poznał go pan? — spytał naczelnik.

— Tak. Może go pan wykreślić ze swojej listy, gdyż w obecnej chwili są wszelkie dane, że Barnabe nie będzie już niepokoił policji.

— Dlaczego? — Dłatego, że już nie żyje.

— Niewielka strata. Rosic pożegnał się i wyszedł z gabinetu. Nie było wątpliwości: sprawa miała się tak, jak to powiedział Burnt.

(D. c. n.)

Sztylet z kryształu.

ROZDZIAŁ XI.

Rosic traci głowę.

W trzy godziny później Rosic przyjechał znów autem do Walencji. Zmęczony ostatnimi przeżyciami, zdrzemnął się w drodze i miał przerażające sny.

Obudził się w chwili, gdy samochód wjeżdżał do Walencji. Zaczynało dopiero świtać, wszystkie sklepy były jeszcze zamknięte.

Rosic poszedł na dworzec, gdzie przynajmniej w bufecie mógł wypić filiżankę czekolady.

Pierwszą osobą, którą spotkał, był zawiadowca stacji, Guillenot, który mu powiedział: — Wie pan, znaleziono marynarkę. Przed chwilą jeden z moich ludzi, idąc na robotę, znalazł ją za dworcem kolo mostu.

Miejski Kinematograf

Od dnia 29 lipca do dnia 1 sierpnia 1930 roku walczyli będą wyświetlany film: «Więzień z wyspy Św. Heleny» wspaniały dramat historyczny aktów 10. W rolach gl.: Werner Krauss, Hanna Ralph i Albert Basserman.

WANDA

Dzisiaj Wielki podwójny program! Najwybitniejszy szlagier p. t.: Trzy namiętności erotyczny dramat w 10 akt. W rol. gl.: Iwan Petrowicz i uroczą Alice Terry.

LICYTACJA Wileński Lombard „KRESOWJA” Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 722

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie — ul. Holendernia 12, tel. 13-30.

Table with interest rates: W złotych: à vista, na 1 mies., na 3 mies., na 6 mies., na 1 rok. W dolarach: 4%, 5%, 6%, 7%, 8%

BOTOT PARI JEDYNY ELIKSIR... ZEBÓW POLECANY PRZEZ AKADEM JEMEDYCYN

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5.

LETNISKA. Letniska z utrzymaniem w majątkach ziemskich w Nowogródkiem i Wileńskim województwie.

PRZETARG BUDOWLANY. Zarząd Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania Wojewódzkiego Zakładów Opieki Społecznej ogłasza przetarg publiczny.

WYPADANIE ŁUPIEŻY I ŁYSIENIE USUWA „Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” I „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE”

la VELOUTY de DIXOR zastępuje krem i puder UPIĘKZA CODZIENNIE MILJONY KOBIET

PRZETARG BUDOWLANY. Zarząd Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania Wojewódzkiego Zakładów Opieki Społecznej ogłasza przetarg publiczny.

SPRAWY MAJĄTKOWE Osobniak niedekretowy o 2 mieszkańcach z wolnym mieszkaniem 3-pokojowym kompletnie i solidnie umeblowanym sprzedamy okazynie za 30000 zł.

OLE JARNIA JERZEGO PIMONOWA Wilno, ul. Rosa 6, telef. 1500. Proponuje PO CENACH FABRYCZNYCH w ilościach dowolnych

PRZETARG BUDOWLANY. Zarząd Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania Wojewódzkiego Zakładów Opieki Społecznej ogłasza przetarg publiczny.

SPRAWY MAJĄTKOWE Osobniak niedekretowy o 2 mieszkańcach z wolnym mieszkaniem 3-pokojowym kompletnie i solidnie umeblowanym sprzedamy okazynie za 30000 zł.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia 5-cio pokojowe mieszkanie, z wygodami, na 4 piętrze, w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgowego.

Pianista pierwszorzędnym wolny, Jazz i Koncert własny obszerny repertuar oraz harmonia. Łask. oferty ul. Szeptyckiego 7 m. 16.

Oddzielny pokój przy ul. Mickiewicza 11 do wynajęcia. Komorne roczne (360 zł.) z góry. Wiadomość: Restauracja „Polonia” (Mickiewicza 11) w godzinach od 12-6 pp.

Praca W pewnym domu towarowym wystawiono w oknie pulowery: każdy po 20 złotych. W rzeczywistości tylko pulowery w oknie kosztują 20 zł. w składzie są one znacznie droższe — kosztują 50 zł. — choć jest to ten sam dencynny prof. Sekulow-towar.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe w korespondencyjnym prof. Sekulow-towar.

Praca W pewnym domu towarowym wystawiono w oknie pulowery: każdy po 20 złotych. W rzeczywistości tylko pulowery w oknie kosztują 20 zł. w składzie są one znacznie droższe — kosztują 50 zł. — choć jest to ten sam dencynny prof. Sekulow-towar.

Praca W pewnym domu towarowym wystawiono w oknie pulowery: każdy po 20 złotych. W rzeczywistości tylko pulowery w oknie kosztują 20 zł. w składzie są one znacznie droższe — kosztują 50 zł. — choć jest to ten sam dencynny prof. Sekulow-towar.

Praca W pewnym domu towarowym wystawiono w oknie pulowery: każdy po 20 złotych. W rzeczywistości tylko pulowery w oknie kosztują 20 zł. w składzie są one znacznie droższe — kosztują 50 zł. — choć jest to ten sam dencynny prof. Sekulow-towar.

Praca W pewnym domu towarowym wystawiono w oknie pulowery: każdy po 20 złotych. W rzeczywistości tylko pulowery w oknie kosztują 20 zł. w składzie są one znacznie droższe — kosztują 50 zł. — choć jest to ten sam dencynny prof. Sekulow-towar.

Praca W pewnym domu towarowym wystawiono w oknie pulowery: każdy po 20 złotych. W rzeczywistości tylko pulowery w oknie kosztują 20 zł. w składzie są one znacznie droższe — kosztują 50 zł. — choć jest to ten sam dencynny prof. Sekulow-towar.

Praca W pewnym domu towarowym wystawiono w oknie pulowery: każdy po 20 złotych. W rzeczywistości tylko pulowery w oknie kosztują 20 zł. w składzie są one znacznie droższe — kosztują 50 zł. — choć jest to ten sam dencynny prof. Sekulow-towar.